

Dzieci, dane i internetowe usługi

9 listopada 2014

W sieci wszystko wydaje się darmowe. Jednak zazwyczaj to tylko złudzenie. Firmy, które prowadzą działalność w Internecie, nie świadczą usług bezinteresownie. Muszą zarabiać, więc w jakiś sposób ktoś musi za nie zapłacić. Również dzieci powinny zdawać sobie z tego sprawę. I mieć oczy szeroko otwarte. Inaczej mogą niechcący uszczuplić portfel rodziców (lub swoją skarbonkę) albo tanio sprzedać własną prywatność. O czym warto pamiętać, będąc rodzicem?

NA SPRZEDAŻ

Informacja jest prawdziwą internetową walutą – to na niej najczęściej się zarabia. Codziennie – czasem zupełnie nieświadomie – handlujemy swoimi danymi. I nie zawsze robimy na tym dobry interes. Wiele informacji o sobie udostępniamy mimowolnie, po prostu odwiedzając strony internetowe czy korzystając z wyszukiwarek. W innych sytuacjach potrzebna jest nasza – mniej lub bardziej aktywna – współpraca. Rejestracja na różnych serwisach wiąże się zazwyczaj z zachętą bądź koniecznością podania długiej listy informacji o sobie. Instalując aplikację w telefonie, umożliwiamy jej dostęp do naszych danych; może to być lista kontaktów, geolokalizacja i wiele innych. W wielu przypadkach te informacje nie są konieczne do skorzystania z usługi. Ale na zebranych danych można zarobić, więc firmom opłaca się oferowanie jej tanio lub wręcz za darmo.

Na tej zasadzie działa wiele internetowych usług: portali społecznościowych, gier itp. Na podstawie zebranych informacji (dotyczących na przykład płci, wieku czy historii wyszukiwań) serwowana jest reklama, która ma być jak najlepiej dostosowana do profilu użytkownika (profilowaniu przyjrzymy się bliżej w

kolejnym tekście z serii). Jeśli się przed tym odpowiednio nie zabezpieczymy, nasze dziecko będzie zasypywane ofertami kupna kuszących, a nie zawsze potrzebnych, produktów.

Wiele serwisów (np. Facebook) obliguje swoich użytkowników do podawania swoich prawdziwych personaliów. Zdarza się, że naiwne wypełnianie rubryczek może się skończyć zimnym prysznicem. Tak było w przypadku dziewczynki, która chciała zagrać „w Rekсія” i załogowała się na stronie z darmowymi grami. Żadnej nie ściągnęła, jednak ponieważ podała prawdziwe dane swoje i mamy, ta za jakiś czas odkryła w swojej skrzynce mailowej wezwanie do zapłaty prawie 100 zł i groźbę pociągnięcia do odpowiedzialności w razie uchylania się od płatności. Na tego typu wyłudzenia nabiera się wielu dorosłych. Trudno więc dziwić się naiwności dzieci.

Okazją do zebrania rozmaitych informacji są również zakupy w Internecie. Ponieważ stają się one codziennością (zgodnie z danymi GIODO dotyczy to prawie 16% dzieci w wieku 11-12 lat i 45% młodzieży w wieku 15-16 lat), warto również na to zwracać uwagę. Strony sklepów internetowych stosują różne zabiegi (poza śledzeniem przeglądanych produktów), by dowiedzieć się o kliencie jak najwięcej. Podsuwają ankiety, zachęcają do podawania informacji niekoniecznych do realizacji usługi. Najbardziej powszechną konsekwencją bezrefleksyjnego udostępniania swoich danych jest oczywiście zapychający skrzynkę mailową spam. Ale zdarzają się również poważniejsze problemy, z kradzieżą tożsamości włącznie.

DANE POD OCHRONĄ

Jak radzić sobie z takimi praktykami sprzedawców i usługodawców? Niestety nie ma prostej metody. Na pewno pomoże ostrożność, czytanie regulaminów i znajomość podstawowych zasad ochrony danych osobowych. Dotyczy to również najmłodszych.

Dane osobowe są popularnym pojęciem. Jednak w praktyce nie

każdy ma wyobrażenie na temat tego, czym dokładnie są. Najczęściej są kojarzone – i słusznie – z imieniem i nazwiskiem, numerem PESEL czy danymi kontaktowymi. Ale w rzeczywistości to znacznie bardziej pojemna kategoria. Dane osobowe to każda informacja o konkretnej, zidentyfikowanej bądź możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej. Nie mamy do czynienia z danymi osobowymi w przypadku, gdy informacja dotyczy instytucji (np. firmy), grupy osób, osoby fikcyjnej (np. postaci literackiej) czy takiej, której nie jesteśmy w stanie w żaden sposób rozpoznać. Ale już na przykład lista naszych internetowych zakupów, opinie na temat produktów, a nawet numer buta, są dla sklepu danymi osobowymi – pod warunkiem, że da się je powiązać z naszą osobą. W takiej sytuacji powinny podlegać ochronie.

Żeby przetwarzać dane osobowe innej osoby, potrzebna jest konkretna podstawa prawna, w praktyce zazwyczaj zgoda. Każdy, kto chce przetwarzać dane innych osób, powinien najpierw się przedstawić (podać swoją nazwę, adres) i powiedzieć, co zamierza zrobić z danymi (w jakim celu chce je przetwarzać). Tej ostatniej informacji nie warto ignorować. Można bowiem zbierać tylko te dane, które są niezbędne do osiągnięcia zadeklarowanego celu.

Opisane zasady obowiązują każdą osobę i podmiot (firmę, organizację, urząd), które przetwarzają dane w związku z działalnością zarobkową, zawodową lub dla realizacji celów statutowych (gdy mają siedzibę/mieszkają w Polsce lub gdy tutaj przetwarzają dane). Ograniczenia te nie dotyczą jednak prywatnych osób, które wykorzystują informacje o innych z pobudek osobistych, oraz wielu zagranicznych firm trzymających dane na serwerach po drugiej stronie globu. A to nie wszystko: jeśli informacje zostaną zanonimizowane, przestają być uważane za dane osobowe. W praktyce wszystkie cyfrowe ślady – po oderwaniu od imion i nazwisk – mogą stać się więc przedmiotem handlu.

Dziecku zazwyczaj nie jest łatwo się w tym połapać. Nawet

starsze może mieć problem ze zorientowaniem się, czy dana informacja jest rzeczywiście niezbędna do realizacji usługi. To sprawia, że młody człowiek jest szczególnie łatwym celem dla wyłudzających dane. Dlatego tak ważne jest, by w przypadku dzieci udostępnianie informacji o sobie było wyjątkiem, a nie regułą. Zawsze najpierw warto się dobrze zastanowić się, a najlepiej zapytać kogoś dorosłego, czy rzeczywiście w danym przypadku jest ono dobrym pomysłem.

Z DZIEĆMI O OCHRONIE INFORMACJI

Obecność w sieci nieodzownie wiąże się z udostępnianiem informacji o sobie. Dlatego na ten temat warto rozmawiać z każdym dzieckiem, które korzysta z Internetu, a zwłaszcza gdy robi to samodzielnie. Dawaj swojemu dziecku dobry przykład, wspólnie czytajcie regulaminy wykorzystywanych usług. Zapoznaj je z podstawowymi zasadami ochrony danych osobowych i bezpiecznego korzystania z Internetu. Przypominaj dziecku, że z problemami i wątpliwościami może (i powinno) zwrócić się do Ciebie.

O czym powinno wiedzieć Twoje dziecko:

1. Zanim skorzystasz z jakiejś usługi (również darmowej), zapoznaj się z regulaminem, polityką prywatności i innymi informacjami publikowanymi przez usługodawcę lub poproś rodziców, by zrobili to z Tobą. Zwracaj uwagę na komunikaty pojawiające się w trakcie ściągania gier i aplikacji na telefony komórkowe i smartfony. Uważaj, na co wyrażasz zgodę.
2. Unikaj podawania swojego prawdziwego imienia i nazwiska, adresu, telefonu itp. Zawsze gdy chcesz to zrobić, zastanów się, czy to rzeczywiście konieczne.
3. Nie udostępniaj informacji, które nie są wymagane. Podawaj tylko dane niezbędne do skorzystania z określonej usługi. Jeśli lista jest zbyt długa lub podejrzana – zrezygnuj albo daj sobie czas na jej spokojne przeanalizowanie.

4. Wątpliwości, problemy, niezrozumiałe postanowienia regulaminów zgłaszaj dorosłym.

5. Zakupy przez Internet nie zawsze muszą być najlepszym pomysłem. Jeśli możesz coś kupić w sklepie za rogiem, wykorzystaj to.

Autor: Małgorzata Szumańska

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)